

Mariusz Sawa



# CMENTARZ PRAWOSŁAWNY W WERBKOWICACH





**Mariusz Sawa**



**CMENTARZ  
PRAWOSŁAWNY  
W WERBKOWICACH**





**Mariusz Sawa**



**CMENTARZ  
PRAWOSŁAWNY  
W WERBKOWICACH**

**POLIHYMNIA  
Lublin 2019**



*Sfinansowano ze środków budżetu Urzędu Gminy Werbkowice*

ISBN 978-83-7847-616-0

©Copyright by Mariusz Sawa



---

Skład, druk, oprawa:  
Wydawnictwo POLIHYMNIA Sp. z o.o.  
ul. Deszczowa 19, 20-832 Lublin, tel./fax 81 746-97-17  
e-mail: [poczta@polihymnia.pl](mailto:poczta@polihymnia.pl)  
[www.polihymnia.pl](http://www.polihymnia.pl) [ebooki.polihymnia.pl](http://ebooki.polihymnia.pl)

*Ożyją Twoi umarli, z martwych powstaną ich ciała.  
Obudźcie się więc i radujcie wy wszyscy, co leżycie w prochu.  
Bo rosa Twoja pełna światłości, ziemia zaś sama wyda swoich zmarłych.*

*Iz 26, 19*





## **Spis treści**

**Wstęp \*9\***

**Rozdział I. Dzieje \*13\***

**Rozdział II. Dziedzictwo \*17\***

**Rozdział III. Dewastacja \*19\***

**Rozdział IV. Renowacja \*21\***

**Rozdział V. Nagrobki \*27\***

**Zakończenie \*55\***

**Bibliografia \*57\***

**Fotografie \*59\***



## WSTĘP

Historyczna Ziemia Chełmska, teren dawnych diecezji (eparchii) wyznań wschodnich, obejmuje obszar od Podlasia Południowego na północy po lubaczowskie. Rozciąga się od rzeki Bug na wschodzie i ciągnie się po Biłgoraj. Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów tej przestrzeni geograficznej wschodniej Lubelszczyzny (Chełmszczyzny) są cmentarze obrządku wschodniego, a mimo to dzisiaj trudno je dostrzec. Wydarzenia, które rozegrały się w XX wieku spowodowały, że nie można mówić o wspomnianych nekropoliach jako stałym i niezmiennym elemencie krajobrazu. Z pozoru ciche i służące zadumie miejsca stawały się obiektem ingerencji osób usiłujących wdrożyć w przestrzeń publiczną i sakralną własną wizję przyszłości w oparciu o ubogą, bądź wypaczoną świadomość historyczną. Jednym z takich cmentarzy jest nekropolia w Werbkowicach<sup>1</sup>.

## TERMINOLOGIA

Cmentarz, o którym mowa, został utworzony przed rokiem 1875, w czasie funkcjonowania unickiej parafii Werbkowice. Był więc pierwotnie cmentarzem unickim. Po tej dacie do roku 1915 i po zakończeniu I wojny światowej do końca lat 40. XX wieku chowani byli na nim wierni prawosławni przynależący do różnych Cerkwi prawosławnych. Od okresu powojennego cmentarz jest nieprzerwanie własnością Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (diecezji lubelsko-chełmskiej), co przesądza o przyjęciu wspomnianej nazwy.

## LITERATURA I ŹRÓDŁA

Literatura przedmiotu dotycząca interesującego nas tematu nie jest bogata. Znane są monografie cmentarzy, będących jednocześnie miejscami polskiej pamięci narodowej<sup>2</sup>, np. cmentarza na Łyczakowie<sup>3</sup> czy na Rossie<sup>4</sup>. Wiejskie prawosławne cmentarze Chełmszczyzny, które nie

---

<sup>1</sup> Tekst jest zmodyfikowaną, uzupełnioną i poprawioną wersją artykułów: M. Sawa, *Ginące cmentarze Chełmszczyzny*, „Tygodnik Powszechny” nr 44, 2015, s. 70, 71; tenże, *Cmentarze obrządku wschodniego w Werbkowicach*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny”, nr 1 (122) 2015, s. 35, 36; tenże, *Prawosławne cmentarze Chełmszczyzny* (maszynopis artykułu oddany do tomu pokonferencyjnego „Mychajło Hruszewski i jego Mała Ojczyzna – Chełmszczyzna w XIX i XX wieku” – Chełm 2016).

<sup>2</sup> M. Borucki, *Polskie nekropolie narodowe*, Warszawa 2011.

<sup>3</sup> S. S. Nicieja, *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie w latach 1786-1986*, Wrocław 1988.

<sup>4</sup> J. Surwiło, *Cmentarz Rossa w Wilnie: wędrówka po nekropolii pamięci narodowej*, Wilno

skrywają prochów osób wybitnie zasłużonych dla kultury i polityki, nie stały się przedmiotem zainteresowania choćby z tego powodu. Jedynie te, na których spoczywają ukraińskie ofiary polskiego podziemia z wiosny 1944 roku są od kilku lat miejscem pielęgnowania ukraińskiej pamięci narodowej. Jedną z pierwszych badaczek, która poświęciła uwagę nekropoliom obrządku wschodniego na Zamojszczyźnie była Danuta Kawałko<sup>5</sup>. Do jej prac odwołują się kontynuatorzy tematyki<sup>6</sup>. Problematyka została rozwinięta w pracach naukowców skupionych głównie wokół lubelskiego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, którzy podjęli badania terenowe, w tym prace renowacyjne<sup>7</sup>. Bardzo wartościową publikacją jest na przykład praca Agnieszki Dudek-Szumigaj poświęcona inskrypcjom nagrobnym pochodzącym z cmentarzy położonych na północ od powiatu hrubieszowskiego<sup>8</sup>. W ostatnim czasie pojawiła się też wzorcowa monografia-katalog greckokatolickiego cmentarza w Wierzbicy<sup>9</sup>. Kilka lat temu Stowarzyszenie Magurycz, które od kilkudziesięciu lat prowadzi prace porządkowe na cmentarzach różnych wyznań w Polsce i na Ukrainie, również wydało publikację<sup>10</sup>. Cmentarz prawosławny w Werbkowicach nie doczekał się jeszcze szczegółowego i całościowego opracowania<sup>11</sup>.

Niemożliwe byłoby odtworzenie dziejów cmentarza w Werbkowicach bez przeprowadzenia kwerendy archiwalnej. Tym bardziej że, jak już wspomniano, nikt do tej pory nie poświęcił większej uwagi tej właśnie nekropolii. Nieocenionym skarbcem źródeł były zasoby Archiwum Państwowego w Lublinie, zawierające akta, w których udało się odnaleźć większość dokumentów dotyczących werbkowickich cmentarzy. Były to doskonale znane historykom zespoły Chełmskiego Konsystorza Prawosławnego oraz Chełmskiego Konsystorza Greckokatolickiego<sup>12</sup>. Dla odtworzenia danych biograficznych spoczywających na cmentarzu osób najistotniejsze były księgi metrykalne i urzędu stanu cywilnego unickiej (greckokatolickiej) i prawosławnej parafii Werbkowice, zdeponowane w Archiwum Państwowym w Lublinie i Archiwum Państwowym w Zamościu. Każda relacja ustna czy rozmowa z najstarszymi mieszkańcami wsi była na wagę

---

1996; E. Małachowicz, *Cmentarz na Rossie od świtu do zmierzchu*, Warszawa 2003; tenże, *Cmentarz na Rossie w Wilnie*, Wrocław 1993.

<sup>5</sup> D. Kawałko, *Cmentarze województwa zamojskiego*, Zamość 1994.

<sup>6</sup> O cmentarzu werbkowickim pisała Regina Smoter Grzeszkiewicz w publikacji „Pochowki unitów i prawosławnych na niektórych cmentarzach Lubelszczyzny”. Autorka odczytała i spisała napisy nagrobne (przed renowacją. Publikacja dostępna w sieci: <http://scebreshinum.republika.pl/plus/pochowki.pdf> (dostęp z dnia 8.2.2018).

<sup>7</sup> *Cmentarze po obu stronach Bugu*, red. H. Arkuszyn, F. Czyżewski, A. Dudek-Szumigaj, Włodawa-Lublin 2014; *Nekropolie jako znak kultury pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego*, red. F. Czyżewski, A. Dudek-Szumigaj, L. Frolak, Lublin 2011.

<sup>8</sup> A. Dudek-Szumigaj, *Inskrypcje nagrobne pogranicza polsko-ukraińskiego. Studium genealogiczne*, Lublin 2018.

<sup>9</sup> O. Kich-Maslej, *Katałoh hreko-katolyckoho cwyntarja u Werbyci*, Lwów 2014.

<sup>10</sup> *Cmentarz – miejsce (nie) obecnych*, red. O. Solarz, Nowica 2013. Warte uwagi są przede wszystkim trzy artykuły: Sz. Modrzejewski, *Kamienie są lekkie. Ochrona sztuki sepulkralnej. Porady praktyczne*, s. 8-59; F. Modrzejewski, *Pracowity a koszlawy napis. O inskrypcjach, patrzeniu i czytaniu*, s. 61-73; A. Żygadło, *Percepcja atrybutów cmentarza*, s. 123-135.

<sup>11</sup> Artykuł na ten temat: M. Sawa, *Cmentarze obrządku wschodniego w Werbkowicach*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny”, nr 1 (122) 2015, s. 35, 36.

<sup>12</sup> Wykaz materiałów archiwalnych: M. Sawa, *Unicka parafia Werbkowice (1690-1875)*, Lublin 2009, s. 117-119.



złota. Mam tu na myśli rozmowy z Mużą Szandruk z domu Baranow, córką księdza Aleksego Baranowa, proboszcza parafii prawosławnej w Werbkowicach w okresie II wojny światowej, czy Jana Antosza, który jako młody chłopiec pasł krowy w okolicy cmentarza tuż po wojnie. Ważnym elementem badań dziejów cmentarza było studiowanie dawnych map wojskowych, które podsuwał Marek Zieliński, prowadzący stronę internetową mapywig.org. Niestety nie udało się znaleźć archiwalnych zdjęć cmentarza. Jedyna najstarsza fotografia pochodzi z sierpnia 1944 roku i jest niemieckim zdjęciem lotniczym. Poszukiwania starych fotografii na Ukrainie, wśród byłych mieszkańców Werbkowic, za pośrednictwem Towarzystwa „Chołmszczyna” i przy pomocy Andrija Borowyka nie przyniosły rezultatu.

## STRUKTURA PRACY

Istniejący cmentarz prawosławny w Werbkowicach nie był jedyną nekropolią utworzoną na terenie działających tu parafii obrządku wschodniego i rzymskokatolickiej. W pierwszym rozdziale podjęto więc próbę opisu dziejów wszystkich cmentarzy poczynając od końca XVII wieku po początek wieku XX. W rozdziale drugim spojrzano na cmentarz w Werbkowicach jako miejsce pamięci ze wskazaniem na jego specyfikę oraz zasygnalizowaniem problemów tożsamościowych tutejszej ludności. Cmentarz stał się też, podobnie jak inne jemu podobne w regionie, obiektem dewastacji. W rozdziale trzecim omówiono przejawy i skalę tego zjawiska. Rozdział czwarty mówi o działaniach, które tak naprawdę przyczyniły się do wydobycia cmentarza z fizycznej ciemności i sprowokowały powstanie niniejszej publikacji, czyli prac porządkowych i renowacyjnych. Głównym celem tego rozdziału jest szczegółowe pokazanie wszystkich prac remontowych oraz ludzi, którzy się w nie zaangażowali. Wspomniano także o nagłośnieniu medialnym, jakie równocześnie prowadzono przy okazji tych prac. Jednym z najciekawszych zagadnień, i tych najbardziej namacalnych, są pozostałe na cmentarzu nagrobki. Rozdział ostatni, piąty, przedstawia zatem każdy z nich oddzielnie w różnych aspektach. Potraktowane zostały jako zabytki sztuki sepulkralnej oraz źródła *in situ* z inskrypcjami, które przepisano *in extenso* i przetłumaczono na język polski. Tam gdzie to było możliwe, odtworzono dane biograficzne osób, których nagrobki ocalały.



## ROZDZIAŁ I. DZIEJE

W połowie XIX wieku, gdy na Chełmszczyźnie funkcjonowała unicka diecezja chełmska, ze względów sanitarnych zaczęto zakładać nowe cmentarze poza ludzkimi osiedlami. Wcześniej wraz z budową cerkwi cmentarz umiejscawiano wokół świątyni. Ze względu na gęstą sieć parafialną jedna cerkiew i co najmniej dwa cmentarze zaczęły przypadać na kilka wsi. Być może nawet większość została założona *za czasów unickich* tj. przed 1875 rokiem, kiedy w Królestwie Polskim władze carskie zlikwidowały chełmską diecezję unicką. Niektóre z nich tworzą póżniej w ich pobliżu (np. w Czerniczynie). Cmentarze te funkcjonowały do połowy lat 40. XX wieku z przerwą dla lat po *bieżeństwie* 1915 roku<sup>13</sup>. Od czasu wysiedlenia ludności ukraińskiej z Chełmszczyzny (w większości prawosławnej, ale także greckokatolickiej), głównie w latach 1944-1945, cmentarze zostały pozbawione opieki. Nieliczne parafie prawosławne ze względów finansowych i skromnych zasobów ludzkich nie były i do dzisiaj nie są w stanie ich utrzymywać i regularnie porządkować. Są to więc w tym sensie nekropolie specyficzne. Jest ich wiele, być może na samej Chełmszczyźnie około trzystu do czterystu. Przełom lat powojennych za sprawą polityki komunistycznej, która zniszczyła dotychczasowy porządek demograficzno-kulturowy, sprawił, że zabrakło naturalnych spadkobierców-opiekunów tych miejsc.

### CMENTARZ UNICKI PRZY PIERWSZEJ CERKWI Z 1691 ROKU

Chrześcijanie z Werbkowic od czasów średniowiecznych znajdowali się w kręgu prawosławia. W I poł. XIV w. Werbkowice wchodziły w skład diecezji chełmskiej. W XV w. w pobliżu działały parafie prawosławne w Terebinii i Hostynnem. Źródła z XVI wieku mówią o pobliskich cerkwiach w Malicach, Podhorcach i Peresołowicach. Parafia obrządku wschodniego w Werbkowicach (unicka) erygowana w 1690 r. objęła także Konopne i Kotorów. W jej obrębie powstała pierwsza chrześcijańska nekropolia.

Wraz z erekcją parafii unickiej w Werbkowicach w 1690 roku przez biskupa chełmskiego Augustyna Łodziatę oraz ufundowaniem cerkwi pw. św. Archanioła Michała przez Aleksandra Łaszczę i jego żonę Katarzynę Firlej w 1691 roku zaczęto chować zmarłych przy świątyni<sup>14</sup>. Pierwsza wzmianka źródłowa z 1760 roku mówi o tzw. cmentarzu procesyjnym, czyli położonym wokół świątyni, który był ogrodzony „miejscami opadłym parkanem”. W I poł. XIX wieku

<sup>13</sup> *Bieżeństwem* (pol. uchodźstwo) określamy ewakuację Rosjan, administracji, fabryk oraz cywilów z Królestwa Polskiego w obliczu nadchodzących wojsk austriackich i niemieckich wiosną i latem 1915 roku.

A. Prymaka-Oniszk, *Bieżeństwo 1915. Zapomniani uchodźcy*, Wołowiec 2017.

<sup>14</sup> Więcej w: M. Sawa, *Unicka...*

przy cerkwi pochowano miejscowych właścicieli ziemskich z rodziny Szydłowskich. Jak wspominała Marianna Ciucka z domu Podolec jeszcze przed II wojną światową w grobowcu stały na kamiennych podestach trumny<sup>15</sup>. W 1960 roku rozebrano XIX-wieczną plebanię unicką tzw. popówkę, a na jej miejscu oraz na terenie cerkwi i cmentarza rozbudowano gospodarstwo parafii łacińskiej. Do roku 2008 dotrwały dwie rozbite kamienne tablice ułożone na ziemi.

Tablica I:

Ś. P.

ADAMOWI i TEOFILI Z KAMIENIECKICH  
LUBICZ SZYDŁOWSKIM

*Przywiązane (...)*

Tablica II:

*Pamięci Najdroższych Dzieci*

MIECZYŚŁAWA, TEOFILI, ELIZY.

*Bóg ich dał, Bóg ich wziął, w pokorze znieśli S (...)*

*Ant (...)*

Tablice zostały zniszczone, a cmentarza nie udało się upamiętnić.

## **CMENTARZ UNICKI Z KOŃCA XVII WIEKU POZA CERKWIĄ**

Przepisy obowiązujące w Królestwie Polskim od lat 40. XIX wieku zakazywały grzebania zmarłych w terenie zabudowanym. Utworzono więc kolejny cmentarz. Informacja z 1853 roku o całkowicie przepełnionym cmentarzu być może dotyczyła „procesyjnego”, ale niewykluczone, że również nekropolii położonej poza cerkwią. Można przypuszczać, że wraz z wybudowaniem cerkwi w 1691 roku i uruchomieniem cmentarza tzw. procesyjnego, rozpoczęto chowanie zmarłych również na „wzgórku”, w miejscu dzisiejszego rzymskokatolickiego. I tam właśnie, od lat 40. XIX wieku, już zgodnie z przepisami, grzebano zmarłych. Tym samym „zalegalizowano” stare miejsce pochówku. I faktycznie w 1853 roku tenże cmentarz mógł już być wypełniony.

## **CMENTARZ PRZY NOWEJ CERKWI**

Nowa cerkiew pw. św. Archaniola Michała została oddana do użytku na początku lat 70. XIX wieku. Prawdopodobnie rozpoczęto przy niej sporadyczne chowanie zmarłych. Nie ma na ten temat szczegółowych przekazów źródłowych. Wiadomo jedynie, że pod koniec I wojny światowej wycofujący się żołnierze austriaccy poszukiwali przy cerkwi ciała kolegi i „znaleźli” ukryte przez parafian zakopane dzwony cerkiewne. Na to wychodzi, że teren wokół świątyni był więc miejscem pochówku. Przekazy z okresu międzywojennego mówią także o pochowanym przy świątyni wiernym prawosławnym, na którego mogile duchowny prawosławny z Hostynnego ks. Jan Kotorowicz chciał odprawić nabożeństwo.

<sup>15</sup>

Relacja Marianny Ciuckiej z domu Podolec, w zbiorach autora.



## **CMENTARZ PRAWOSŁAWNY Z 1914 ROKU**

Parafianie od 1908 roku z racji przepełnienia cmentarza z 1870 roku usiłowali utworzyć kolejny. Rozważano przeznaczenie na ten cel ziemi parafialnej bądź zakup ziemi od dziedziczki Teresy Rulikowskiej. W trakcie wizyty duszpasterskiej w Werbkowicach sprawę cmentarza poruszył władca Eulogiusz. W maju 1914 roku przeznaczono na ten cel ponad morgę ziemi cerkiewnej „na wzgórku”. Zachowane plany mówią, że chodziło o miejsce w pobliżu cmentarza unickiego z końca XVII wieku. Źródła prawosławne milczą o tym fakcie. Wierni nie byli zbyt usatysfakcjonowani lokalizacją, gdyż woleli cmentarz bliżej wsi. Prawdopodobnie nie skorzystano z oferty sprzedaży ponad morgi ziemi od Rulikowskiej i jesienią rozpoczęto grodzienie cmentarza. Kilka miesięcy później, latem 1915 roku, ludność prawosławna wyemigrowała na wschód przed nadchodzącym frontem (*bieżeństwo*) i w związku z tym cmentarz ten nie funkcjonował długo.

## **TRZECI CMENTARZ UNICKI – ISTNIEJĄCY PRAWOSŁAWNY**

Rodzi się więc pytanie, kiedy powstał istniejący obecnie cmentarz prawosławny? Zachowany grób ks. Romana Rogalskiego z 1853 roku wskazuje na to, że było to jeszcze przed rokiem 1875, a więc w czasie funkcjonowania parafii unickiej. Gdyby przekazy mówiące o cmentarzu unickim poza cerkwią na „wzgórku” oraz plany utworzenia nowego prawosławnego tuż przed I wojną światową jednoznacznie nie wskazywały na miejsce dzisiejszego cmentarza rzymskokatolickiego, można by przyjąć, że chodzi o „wzgórek”, gdzie mamy dzisiaj cmentarz prawosławny. Prawdopodobnie jest jednak inaczej. Tzw. pierwszy cmentarz unicki na wzgórku, późniejszy prawosławny z okresu I wojny światowej, czyli dzisiejszy rzymskokatolicki jest innym cmentarzem niż dzisiejszy prawosławny, również o unickim pochodzeniu. Pierwsze źródła dotyczące tego cmentarza pochodzą dopiero z 1870 roku. Mówią one tylko, że nekropolię otaczał rów i drewniane ogrodzenie. Do 1915 roku służył prawosławnym zorganizowanym z parafii w Werbkowicach. W okresie międzywojennym chowano na nim osoby przynależące do parafii Hostynne (w Werbkowicach nie było parafii prawosławnej). W czasie okupacji niemieckiej cmentarz ponownie przynależał do miejscowej parafii prawosławnej. Relacje ustne wskazują, że ostatnie pochówki miały tu miejsce we wczesnych latach po zakończeniu II wojny światowej. Cmentarz został zamknięty 29 kwietnia 1959 roku, jak większość w okolicy<sup>16</sup>.

## **CMENTARZ RZYMSKOKATOLICKI**

Jesienią 1918 roku zakończyła się I wojna światowa. Werbkowice i okoliczne wsie były w dużej części opustoszałe. Prawosławni po *bieżeństwie* 1915 roku powracali do swoich sadyb przez kilka następnych lat. Ludność obrządku łacińskiego rozpoczęła starania o przejęcie cerkwi w Werbkowicach, co zakończyło się sukcesem i zyskało poparcie władz. Pierwsze nabożeństwo katolickie w obrządku zachodnim odprawił w świątyni 15 sierpnia 1919 roku ks. Józef Sikorski. Mniej więcej w tym samym roku utworzono najmłodszy cmentarz we wsi, rzymskokatolicki. Powstał na miejscu „pierwszego unickiego z 1696 roku na górcę”, nieopodal parku dworskiego, na ziemiach cerkiewnych. Pierwsze pochówki, skrywające prochy m.in. dawnych unitów (prawosławnych) istniejące do dzisiaj, były podobnie jak w obrządku wschodnim, orientowane na wschód.

<sup>16</sup>

AWUOZ del. w Zamościu, karta ewidencyjna cmentarza.



## ROZDZIAŁ II. DZIEDZICTWO

Cmentarze, o których mowa w większości są własnością parafii należących do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (diecezja lubelsko-chełmska). Część z nich znajduje się także w jurysdykcji Kościoła rzymskokatolickiego (np. Grodysławice, czy Podhorce). Przepuszczalnie stan prawny niektórych cmentarzy nie jest uregulowany.

Przez lata w tej samej ziemi chowano wszystkich zmarłych: prawosławnych chłopów, Ukraińców, niemowlęta, duchownych, samobójców, ofiary niemieckich pacyfikacji i upowców. Kto ma się dzisiaj tymi nekropoliami opiekować? Kościół rzymskokatolicki, a więc najsilniejsza i najliczniejsza wspólnota wyznaniowa w regionie? Kościół greckokatolicki (Ukraińska Cerkiew Greckokatolicka), który funkcjonuje na Chełmszczyźnie w formie szczątkowej? Cerkiew prawosławna borykająca się z ocalaniem świątyń, które przez dziesiątki lat niszczały? Polscy przesiedleńcy zza Buga, pogardliwie nazywani po wojnie przez tutejszych Polaków „Zabuźniakami”? Ukraińscy autochtoni, mieszkający obecnie na Ukrainie lub na zachodzie i północy Polski? A może my, miejscowi, rdzenna ludność Chełmszczyzny o korzeniach tkwiących w obrządku wschodnim i ukraińskiej tożsamości etnicznej, w większości tej spuścizny nieświadomi? Kto może się na tych cmentarzach modlić? – bo to, że ktoś się na nich modli, jest pewne. Do wielu cmentarzy, jak na przykład w Ślipczu, czy Werbkowicach nie ma nawet drogi, a mimo to znajdują na nich wypalone znicze i skromne wieńce. Tylko nieliczne nekropolie są odwiedzane przez wysiedlonych w okresie powojennym Ukraińców. Są to przeważnie cmentarze, na których spoczywają ukraińskie ofiary akcji polskiego podziemia z marca 1944 roku, ludność cywilna. Mam tu na myśli Sahryń, Modryń i Łasków, gdzie bezimienne krzyże oraz te z nazwiskami okalają wyszywane *ruszyny* (pol. ręczniki). Corocznie duchowieństwo prawosławne wraz z pielgrzymami ze Wschodu, najczęściej bez udziału miejscowego duchowieństwa łacińskiego i wiernych, służy melodyjne i przejmujące *panichidy*, czyli nabożeństwa żałobne. Na niektórych cmentarzach stanęły pomniki, ufundowane przez dawnych mieszkańców, w tym Lidę Własiuk-Kołomyjec z Łaskowa, która z dalekiej Anglii słała pieniądze na upamiętnienie swojej pomordowanej rodziny, św. Męczennika o. Lwa Korobczuka<sup>17</sup> i reszty parafian. Na tych cmentarzach bowiem leżą także święci, męczennicy Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej, znani, ale także ci, *których imiona zna jedynie Bóg*, jak mówią epitafia.

Cmentarze prawosławne Chełmszczyzny są miejscami pamięci. Nasuwa się tylko pytanie: czyja to ma być pamięć? Oczywiście jest, że są naturalnym miejscem pamięci dla autochtonicznej ludności prawosławnej i ukraińskiej, których przodkowie żyli na Chełmszczyźnie

<sup>17</sup> Lew Korobczuk w latach okupacji niemieckiej przez pewien czas pełnił obowiązki psalmisty w prawosławnej parafii Werbkowice (Relacja Muzy Szandruk z domu Baranow, w zbiorach autora).

i skąd zostali wysiedleni. A co z obecnymi mieszkańcami tych ziem? Od jesieni 1943 roku na Chełmszczyznę z Wołynia i Galicji Wschodniej napływali polscy uchodźcy. Początkowo była to ucieczka związana z czystką etniczną jaką prowadzili ukraińscy nacjonaści, a od jesieni 1944 roku z przesiedleniem, którego autorami byli komuniści. Dzisiaj ich potomkowie nie mają czasem żadnej świadomości, że we wsi, gdzie osiedli ich dziadkowie (np. Gozdów) jest cmentarz prawosławny. Mieszkańcy narodowości polskiej o korzeniach etnicznie ukraińskich i wschodnioobrzędkowych mają niską świadomość swojego pochodzenia kulturowego i nie czują obowiązku dbałości o prawosławne nekropolie, które skrywają prochy ich przodków; nawet jeśli nazwiska na pomnikach są identyczne z ich własnymi. Na jednym ze spotkań z mieszkańcami podczas organizacji akcji porządkowej sołtys wsi wyraził zadowolenie, że przyjechała grupa, która posprząta cmentarz. Ani on sam ani przybyłe ze wsi osoby nie miały tak bardzo potrzebnego w tej sytuacji poczucia, że jest to ich własny cmentarz, a więc dziedzictwo, o które powinni dbać, gdyż znajduje się na ich terenie. Potrzeba wiele pracy edukacyjnej, by zrodziło się poczucie obowiązku opieki nad cmentarzem. Kluczem dotarcia do okolicznych mieszkańców jest być może wskazanie na różnorodność takich cmentarzy, z której mogą czerpać wiedzę o przeszłości wszyscy zainteresowani. Przykładem jest cmentarz w Dobromierzycach w pow. hrubieszowskim, na którym zachowały się groby: duchownego unickiego z inskrypcją po łacinie, właścicieli ziemskich z inskrypcją po polsku, zwykłych chłopów prawosławnych z napisami po rosyjsku oraz Ukraińców z inskrypcjami po ukraińsku.

## ROZDZIAŁ III. DEWASTACJA

Cmentarze, które ocalały pośród pól, jak na przykład w Czerniczynie, w pobliżu dawnych unickich, popadają w ruinę. Te wciąż użytkowane, jak w Szychowicach, czy Gołębiu (dawnej wsi Hołubie) można powiedzieć, że „żyją”. Niektóre uchowały się, bo stanowią całość z nekropoliami rzymskokatolickimi, tak jak w Horyszowie Ruskim i Dziekanowie. Nie jest to jednak regułą. W samym centrum Mienian cmentarz niszczy i zarasta. Wydeptane ścieżki prowadzą pod wiekową lipę, gdzie pija się alkohol.

Cmentarze, o których mowa, stały się obiektem dewastacji najprawdopodobniej po II wojnie światowej. Można zaryzykować twierdzenie, że kamienne nagrobki na wszystkich opuszczonych cmentarzach Chełmszczyzny (poza istniejącymi parafiami prawosławnymi) zostały zniszczone. Dowodem na intencjonalność zniszczeń, który wyklucza działanie samych tylko sił przyrody (np. zwierzęta kopiące nory, wiatr, spadające drzewa, korozja metalowych elementów rozsadzających kamień) jest masowość zjawiska oraz efekt zniszczeń. Same intencje są trudne do odkrycia z uwagi na brak przekazów na ten temat. Prawdopodobnie cmentarze były niszczone potajemnie przez sprawców, którzy mieli świadomość niegodziwości swoich czynów. W niektórych przypadkach można na podstawie nielicznych relacji stwierdzić, że kamień pozyskany z nagrobków użyty był przez okolicznych mieszkańców jako budulec<sup>18</sup>. Cel dewastacji był więc typowo praktyczny. Czy towarzyszyły jej motywy ideologiczne, tego nie możemy stwierdzić. Z pewnością rozbicie kamiennych nagrobków, zapewne ciężkim narzędziem (np. młotem), jak np. na cmentarzu w Werbkowicach, świadczy też o intencji niszczenia dla samej destrukcji. Rozbite elementy nagrobków pozostawiono bowiem na cmentarzu. Co jest znamienne, proceder nie ominął też pomników unickich i prawosławnych, których inskrypcje są sporządzone w języku polskim. Jedna z relacji mówi, że zniszczeń dokonywał człowiek, którego cała rodzina zginęła na Wołyniu w 1943 roku<sup>19</sup>. Zdarzają się sytuacje, gdy nagrobki prawosławne, stojące dotąd obok nowych rzymskokatolickich, są wyrzucane na śmietnik jak np. w Malicach. Na cmentarzach założonych poza wsiami, wysypywanie śmieci jest nagminne. Dzieje się tak na przykład w Bogucicach (dawnych Bohutyczach). Modelowym przykładem systematycznej dewastacji jest sytuacja w Hostynnem, gdzie około 2008 roku nagrobki najpierw umieszczono w jednym miejscu przy wychodku przysypując śmieciami (teren wokół kościoła, dawnej cerkwi), po czym ślad po nich zagań. Na pobliskim cmentarzu nagrobek osoby zmarłej wiosną 1915 roku również zniknął jesienią roku 2015 roku. Na jednym z nielicznych ocalałych i stojących grobach prawosławnych wszyscy kładą nikomu już niepotrzebne plastikowe wiązanki, mimo istnienia śmietnika kilka metrów dalej. Dodajmy, że dzieje się to na obecnym cmentarzu rzymskokatolickim.

<sup>18</sup> Chodzi o jedną z wsi pow. hrubieszowskiego w gm. Werbkowice.

<sup>19</sup> Dane osobowe w zbiorach autorach.

Można wysnuć wniosek, że dla pewnej części mieszkańców cmentarze prawosławne, którymi nikt się nie opiekuje, jeżeli w ogóle nie są obojętne, to stanowią kłopotliwą spuściznę po „obcych” nierzadko rozumianych jako wrogowie, czy to zaborcach-Rosjanach, czy to Ukraińcach. W bulwarowych sporach podnoszony jest argument przeciwko renowacji takich nekropoli: nie należy im się opieka ze strony Polaków i państwa polskiego, gdyż polskimi (rzymskokatolickimi) cmentarzami na Ukrainie Ukraińcy nie opiekują się.

## ROZDZIAŁ IV. RENOWACJA

### RATOWANIE CMENTARZY W OKOLICY

Niektóre zaniedbane cmentarze prawosławne na Chełmszczyźnie stały się miejscem porozumienia i współpracy. Mam tu na myśli przede wszystkim działalność Towarzystwa dla Natury i Człowieka z Lublina, które od kilkunastu lat prowadzi akcje porządkowe na prawosławnych cmentarzach Chełmszczyzny angażując przyjezdnych wolontariuszy, lokalne władze oraz mieszkańców. We współpracy z parafiami prawosławnymi stowarzyszenie to dokonało uporządkowania lub renowacji kilkudziesięciu cmentarzy, np. rejonu nadbużańskiego w Husynnem, Kosmowie, Czumowie. Niestety bez przeprowadzenia skutecznej akcji edukacyjnej i zobowiązania się gminy oraz mieszkańców do opieki nad cmentarzem, efekty nie będą trwałe. Stało się tak na wspomnianym cmentarzu w Dobromierzycach, kilka lat temu wykarczowanym przez Towarzystwo, o który nikt od tamtej pory nie dbał mimo dobrej lokalizacji przy szosie oraz walorów historycznych, o których pisałem. Doszło do tego, że zaczęto na cmentarz wyrzucać śmieci.

W powiecie hrubieszowskim znajdziemy zabytkowe nekropolie, o które dba lokalna społeczność. Dobrym przykładem jest Małków. Regionaliści i miłośnicy lokalnej historii doprowadzili do wykarczowania i uporządkowania cmentarza. Z własnej inicjatywy pracownicy świetlicy wiejskiej w Czumowie regularnie organizują spacery dla dzieci na stary cmentarz po to, by porządkować groby. Towarzystwo dla Natury i Człowieka z Lublina podczas obozów wolontariackich przyczyniło się do odrestaurowania kilku cmentarzy w okolicach Kryłowa. Niegdyś popękane szare krzyże dzisiaj jaśnieją w Kosmowie, swoją bielą urozmaicając nadbużańską okolicę. Prace porządkowe przy udziale Towarzystwa pod przewodnictwem władz Wojsławic rozpoczęto też na cmentarzu prawosławnym w Turowcu.

Okazuje się, że największą szansę na skoncentrowanie wysiłków mieszkańców ma proboszcz rzymskokatolicki, na terenie którego znajduje się cmentarz prawosławny. Tak było w przypadku ks. Ryszarda Ostasza, który przez kilka lat tworzył Sanktuarium Pojednania Polaków z Ukraińcami im. bł. ks. Zygmunta Pisarskiego w Gdeszynie. Własnoręcznie i z pomocą parafian wykarczował cmentarze w Gdeszynie i Zaborcach. Podobnie ks. Stanisław Solilak, który na drodze sądowej przejął cmentarz prawosławny w Podhorcach w pow. hrubieszowskim. Nekropolia stała się zadbanym miejscem cyklicznej modlitwy za zmarłych. Drugi cmentarz, w Gozdowie, do jesieni 2017 roku istniał jedynie w pamięci modlitewnej samego księdza proboszcza odprowadzającego modły pośród zarośli i przewróconych nagrobków w katolicki Dzień Zaduszny. Wtedy to został wykarczowany, nagrobki podniesiono, a przy nekropolii ustawiono tablicę informacyjną.

## AKCJE PORZĄDKOWE

Ratowanie cmentarza prawosławnego w Werbkowicach nie było pierwszym działaniem mającym na celu ochronę tutejszego dziedzictwa historycznego. W 2009 roku powstało Stowarzyszenie Na Rzecz Remontu Drewnianego Kościoła Zabytkowego W Werbkowicach, które zainicjowało prace remontowe przy dawnej cerkwi postawionej przez naszych przodków, będącej dzisiaj świątynią rzymskokatolicką. Dzięki tym działaniom udało się doprowadzić do remontu zewnętrznego zabytku. Naturalne wydawało się zatem podjęcie działań ratujących groby tych osób, którzy tę świątynię budowali i użytkowali przez wiele lat.

Cmentarz werbkowicki odwiedzałem jako dziecko w latach 90. ubiegłego wieku. Już samo dotarcie do niego wymagało wysiłku. Znajdował się na końcu wsi, na górze, za oczyszczalnią ścieków, po drodze donikąd. Nie prowadziła do niego i nie prowadzi żadna droga. Niemożliwe wręcz było przedarcie się przez gąszcz krzaków, by dostrzec nagrobki. Widać było jedynie kilka przewróconych, rozbitych i omszałych kamieni. W centralnej części obok grobu ks. Rogalskiego (wtedy jeszcze nie wiedziałem, kto tam spoczywa) walało się kilkanaście czaszek i wielka ilość ludzkich kości. Lisy i borsuki kopwały olbrzymie nory, wygrzebując szczątki. Widok ten sprawiał, że cmentarz wydawał się miejscem bardzo tajemniczym. W chaszczach grasowały sarny i bażanty. W górnej części leżały śmiecie, worki po nawozach, garnki, szkło, szmaty, butelki. W 1999 roku poszedłem na cmentarz ze swoim pierwszym aparatem fotograficznym, Startem 66 S. I dopiero po dziewięciu latach, ukończywszy studia odezwałem się do Krzysztofa Gorczycy z Towarzystwa dla Natury i Człowieka w celu omówienia możliwości uporządkowania cmentarza. Odpisał, że chętnie pomoże, ale kolejka cmentarzy do renowacji jest długa i współpracę uzależnia od pomocy miejscowych wolontariuszy. Po kilku latach odezwałem się po raz kolejny, uprzednio poprosiwszy o pomoc Urząd Gminy.

Pierwsza akcja porządkowa w Werbkowicach odbyła się 11 i 12 grudnia 2015 roku<sup>20</sup>. Usuwano krzaki i wydobywano z ziemi nagrobki. Patronem akcji było Towarzystwo dla Natury i Człowieka z Lublina. W prace zaangażowali się: Stanisław Stachniuk (sołtys), Krzysztof Abramiuk (radny), Krzysztof Gorczyca (prezes zarządu TdNiCz), Stanisław Ryngiel, Wiesław Ryngiel, Jacek Juszczak (osoby zaangażowane przez Urząd Gminy) oraz Zygmunt Sawa i piszący te słowa. Porządki prowadzono w konsultacji z ks. prot. Janem Kotem z Hrubieszowa. Cmentarz odwiedził także wójt gminy Werbkowice Lech Bojko. W piątkowy wieczór w GOK odbyło się spotkanie poświęcone dziedzictwu chrześcijaństwa wschodniego w okolicach Hrubieszowa, które poprowadzili Krzysztof Gorczyca i Mariusz Sawa. Uczestniczyła w nim radna Gminy Agnieszka Skubis-Rafalska. W wywiadzie, którego sołtys Stanisław Stachniuk udzielił tego dnia dziennikarzowi Robertowi Furmańczukowi padły słowa: *Warto by było, żeby cmentarz był uporządkowany i została zachowana pamięć o tych, którzy są tu pochowani. Bo nie wiem, kto tu jest pochowany. Czy to Ukraińcy, czy prawosławni, czy Austriacy, czy jacyś inni ludzie, ale to są ludzie. To jest miejsce, które należy czcić.*

Po raz drugi grupa wolontariuszy porządkowała prawosławny cmentarz w Werbkowicach w dniach 18 i 19 marca 2016 roku. Tym razem słońce świeciło przez dwa dni i nie padał deszcz, dzięki czemu nie było uciążliwego błota. Niestety wiał niezwykle silny i zimny wiatr, który

<sup>20</sup> Przy pisaniu podrozdziału posiłkowałem się notkami informacyjnymi własnego autorstwa sporządzanymi na bieżąco dla hrubieszowskiej gazety internetowej LubieHrubie.pl.



mocno utrudniał pracę. Podobnie jak w grudniu organizatorem akcji było Towarzystwo Dla Natury i Człowieka z Lublina we współpracy z sołtysem wsi Werbkowice, Parafią Prawosławną w Hrubieszowie oraz dodatkowo z Towarzystwem Ukraińskim. Kilka dni wcześniej wójt gminy zorganizował wycinkę krzaków, której nie udało się dokończyć w grudniu. W piątek i sobotę pocięto lub spalono większość gałęzi. Spod ziemi wydobyto prawie wszystkie nagrobki oraz krzyże. Rozpoczęto również czyszczenie kilku z nich. Zwieńczeniem pierwszego dnia prac było odsłonięcie mogiły ks. Romana Rogalskiego. Drugim odnalezionym wtedy nagrobkiem osoby duchownej był grób ks. Albina Michała Żelechowskiego i jego rodziny. Odkopaliśmy także nieznane dotąd nagrobki osób z rodziny m.in. Witerów, Mosijczuków, Demkowskich, Dudoszów i Szurmów. W konsultacji z księdzem pochowaliśmy dużą ilość ludzkich szczątków, które znaleźliśmy na powierzchni. Wszystkie kamienne pomniki znajdowały się w ziemi, niektóre w około metrowych jamach, co bardzo utrudniało ich wydobywanie, wymagało wiele siły i rąk do pracy. Okazało się, że na dwadzieścia pięć żaden nie zachował się z kompletnym krzyżem. Stwierdziliśmy, że przy dwóch mogiłach zupełnie brakuje kamiennych bloków z inskrypcjami oraz metalowych prętów z ich ogrodzenia. Z Lublina z Krzysztofem Gorczycą przyjechał, pochodzący z Drohobycza, Igor Stahniw. Miejscowych wolontariuszy było kilku: radny Krzysztof Abramiuk, Jan Antosz, Paweł Lizun, Zygmunt Sawa, Stanisław Ryngiel, Jacek Juszczyk, Krzysztof Furgal i Mariusz Sawa. Duże uznanie należy się ludziom, którzy przyszedli pomóc choć na kilka godzin, bądź przygotowali poczęstunek, jak sołtys Stanisław Stachniuk.

Trzecia akcja porządkowa miała miejsce w dniach 24-27 sierpnia 2016 roku. Wycięto ostatnie krzaki, zebrano śmieci, podniesiono ostatni nagrobek. Większość nagrobków wyczyszczono, odnaleziono fragmenty niektórych z nich. Udało się natrafić na fragment krzyża z nagrobka ks. Romana Rogalskiego. Przez dwa dni pomiarów inwentaryzacyjnych dokonywali wywodzący się z tych okolic, obecnie mieszkańcy Częstochowy, Waldemar Pliszka z synem Filipem. Przez cztery dni na cmentarzu pracowali Krzysztof Kołodziejczyk z Warszawy, miłośnik historii regionalnej i turystyki oraz piszący te słowa. Posiłki przygotowane przez Krzysztofa Kołodziejczyka dowoził Zygmunt Sawa, który przez ostatnie miesiące sukcesywnie wycinał krzaki (zbudował też prowizoryczne schody na cmentarz). Ostatniego dnia pogrzebano znalezione na powierzchni szczątki. Podczas pracy udało się spotkać spokojnie idącego do swojej nory borsuka.

Kolejny raz spotkaliśmy się w sobotę 22 kwietnia 2017 roku. Wspólnie pracowali Polacy i Ukraińcy, rzymscy katolicy i prawosławni. Udało się wstępnie umieścić na kamiennej podsypce osiem nagrobków, które przed ostateczną konserwacją i klejeniem miały być w przyszłości jeszcze pionowane. Wykoszono chwasty, spalono gałęzie. Na cmentarzu pracowali: Krzysztof Gorczyca (Lublin), Michał Wolny (Lublin), Marcin Pietrusza (Świdnik), Andrij Borowyk (rodem z Grodysławic; Równe-Lublin), Zygmunt Sawa (przygotował posiłek dla pracujących) i Mariusz Sawa.

Jedna z większych akcji odbyła się w dniach 10-17 września 2017 r. Z inicjatywy Towarzystwa dla Natury i Człowieka z Lublina przeprowadzono prace porządkowe na cmentarzach w Dobromierzycach, Gozdowie i Werbkowicach. Na naszym pracowano dwa dni. Ponadto na tychże nekropoliach, a także w Podhorcach i Brodnicy umieszczono tablice informacyjne. W Werbkowicach stanęły wyjątkowo dwie, w tym jedna dofinansowana ze środków Urzędu Gminy Werbkowice. Przez dwa dni pracowali: Justyna Domaszewicz, Magdalena Nosek, Agnieszka Mazuś, Agnieszka Kurasińska, Sebastian Romańczuk, Piotr Zdybel, Artur Robakowski, Dominik Robakowski, Krzysztof Gorczyca, Zygmunt Sawa i Mariusz Sawa. Radny gminy

Krzysztof Abramiuk zapewnił dopływ bieżącej wody z pobliskiej oczyszczalni ścieków. Udało się oczyścić wiele nagrobków i ostatecznie posadzić część z nich. Ponad połowę zakitowano, czyli zalepiono szpary i nałożono fugi na spoinach. W ostatek w tym roku odkrzaczanie zaanżowali się jesienią, przez dwa dni, Sabina i Zygmunt Sawowie.

Po raz kolejny z inicjatywy Towarzystwa dla Natury i Człowieka prace na zabytkowym cmentarzu w Werbkowicach odbyły się 20 października 2018 r. Pracowały cztery osoby: Andrzej Borowik, Krzysztof Gorczyca, Michał Wolny i Mariusz Sawa. Na podsypce kamiennocementowej ustawiono trzy nagrobki, po czym zakonserwowano preparatem grzybójącym. Na kilkunastu pozostałych zastosowano płyn przeciw wilgoci. Tradycyjnie już Krzysztof Abramiuk zapewnił bieżącą wodę.

Przed ostatnim etapem prac Towarzystwo Dla Natury i Człowieka poprzez stronę internetową Zrzutka.pl zorganizowało w maju 2019 r. zbiórkę pieniędzy. Dla najbardziej szczodrych zapewniono nagrody w postaci broszury o cmentarzu oraz bon na tort w lubelskiej wegańskiej cukierni „Ósmesmake”. Udało się zebrać ponad 800 zł.

Po raz kolejny pracowano w dniach 12-14 sierpnia 2019 r. Sklejaniem krzyży zajęli się Karolina Kawalska z Warszawy, Krzysztof Gorczyca i Mariusz Sawa. Wodę i prąd zapewnili pracownicy pobliskiej oczyszczalni ścieków. Metalowy krzyż na potrzeby umieszczenia na nim metalowej tabliczki Wasyła Szczura, która do tej pory była umieszczona na drzewie, przekazał Zakład Kamieniarski Granbet Henryka i Tomasza Sobczuka z Kryłowa. Postawiono cztery kompletne krzyże. Okazało się, że istnieje możliwość skompletowania wielu innych, ale niestety ze względu na brak fragmentów kamiennych podstaw ich ustawienie jest niemożliwe. Wiele natomiast jest tak niekompletnych, że muszą pozostać na zawsze poza pomnikami nagrobnymi. Prace powinny być kontynuowane w przyszłości (postawienie jednego krzyża, zakitowanie szczelin pod tymi, które już stoją). Teren wymaga systematycznego karczowania (samosiejki akacji) oraz pielęgnacji (nagrobki są zasypywane przez borsuki).

## WSPÓŁPRACA Z MEDIAMI

Przez cały czas prowadziliśmy kampanię informacyjną w mediach. Podczas pierwszych prac obecny był wspomniany Robert Furmańczuk, który sfilmował nasze działania, nagrał wywiady z pracującymi. Materiał został wyemitowany przez Reuters Polska w języku angielskim w sieci (Ukraina Today) oraz po polsku w telewizji publicznej. Kilka audycji nagrał Paweł Kowalczyk z Radia Złote Przeboje w Lublinie. Regularnie o postępach prac informowaliśmy za pośrednictwem hrubieszowskiej gazety internetowej LubieHrubie.pl. Opublikowaliśmy także cykl fotoreportaży ze zdjęciami z okolicznych cmentarzy obrządku wschodniego w serwisie internetowym prawosławnej diecezji lubelsko-chełmskiej Orthodox.fm. Pisały o nas lokalne gazety takie jak „Kronika Tygodnia”<sup>21</sup> i „Tygodnik Zamojski”<sup>22</sup>. W „Dzienniku Wschodnim” wywiad

<sup>21</sup> M. Parol, *Werbkowie na zabytkowym cmentarzu*, <https://www.kronikatygodnia.pl/wiadomosci/424,werbkowice-na-zabytkowym-cmentarzu> [dostęp z dn. 09.01.2018 r.].

<sup>22</sup> *Werbkowie: Porządkowali zabytkowy cmentarz*, <http://www.tygodnikzamojski.pl/artykul/94134/werbkowie-porzadkowali-zabytkowy-cmentarz.html> [dostęp z dn. 09.01.2018 r.], *Werbkowie: Uporządkowali prawosławny cmentarz*, <http://www.tygodnikzamojski.pl/artykul/67337/werbkowie-uporzadkowali-prawoslawny-cmentarz.html> [dostęp z dn. 09.01.2018 r.].

o nekropoliach obrządku wschodniego opublikował lubelski dziennikarz Paweł Puzio<sup>23</sup>. Nasze działania promował także ks. Rafał Pastwa w „Gościu Niedzielnym”<sup>24</sup>. Artykuł o naszym i innych cmentarzach prawosławnych opublikowaliśmy w „Tygodniku Powszechnym” dzięki redaktorowi Wojciechowi Pięciakowi<sup>25</sup>. Od początku na facebooku działała strona „Cmentarz prawosławny w Werbkowicach”, gdzie zamieszczaliśmy zdjęcia z postępów prac restauratorskich, archiwalia i wzmianki źródłowe o cmentarzu. 1 listopada 2017 roku prawosławny cmentarz w Werbkowicach odwiedziła ekipa reporterska „Faktów” TVN, dzięki czemu usłyszała o nas cała Polska i nawiązaliśmy kontakty z osobami opiekującymi się innymi zapomnianymi cmentarzami, np. Angeliką Babulą z cmentarza ewangelickiego w Gostkowie. Odezwały się do nas osoby spoza Polski. Jedną z nich była Natalia Łozenko z Dniepropietrowska, która odnalazła na jednym ze zdjęć groby swoich przodków zamieszkałych na terenie gminy Werbkowice, przesała nam posiadane archiwalia, a w ramach podziękii za naszą pracę piękny bukiet suszonych kwiatów wraz z wyszywaną ukraińską koszulą. Do Werbkowic przyjechał też Serhij Nawrockyj z Łucka, który na jednym ze zdjęć z prawosławnego cmentarza w Podhorcach rozpoznał grób swojej babci, odnalazł krzyż stojący do dzisiaj w środku wsi postawiony przez jego pradziadka oraz grób pradziadka na cmentarzu w Gozdowie.

---

r.], *Werbkowice: O tych co ratują nekropolie od zapomnienia*, <http://www.tygodnikzamojski.pl/arttykul/86299/werbkowice-o-tych-co-ratuja-nekropolie-od-zapo.html> [dostęp z dn. 09.01.2018 r.], *Werbkowice: Odkopali mogiły duchownych z XIX w.*, <http://www.tygodnikzamojski.pl/arttykul/70379/werbkowice-odkopali-mogily-duchownych-z-xix-w.html> [dostęp z dn. 09.01.2018 r.], *Werbkowice: Zapomniana prawosławna nekropolia wymaga uporządkowania*, <http://www.tygodnikzamojski.pl/arttykul/67086/werbkowice-zapomniana-prawoslawna-nekropolia-wymaga.html> [dostęp z dn. 09.01.2018 r.], *Werbkowice: Ekumeniczne porządki na zabytkowej nekropolii*, <http://www.tygodnikzamojski.pl/arttykul/81896/werbkowice-ekumeniczne-porzadki-na-zabytkowej-.html>, [dostęp z dn. 09.01.2018 r.].

<sup>23</sup> *Prawosławne nekropolie czekają na pamięć* [rozmowa Pawła Puzio z Mariuszem Sawą], „Dziennik Wschodni”, 09.09.2016.

<sup>24</sup> *Cmentarze prawosławne wschodniej Lubelszczyzny*, <https://lublin.gosc.pl/doc/2788754.Cmentarze-prawoslawne-wschodniej-Lubelszczyzny>, [dostęp z dn. 09.01.2018 r.].

<sup>25</sup> M. Sawa, *Ginące cmentarze Chełmszczyzny*, „Tygodnik Powszechny” nr 44, 2015, s. 70, 71.



## ROZDZIAŁ V. NAGROBKI

Każdy prawosławny cmentarz Chełmszczyzny służył pochówkom, spełniał funkcję religijną i taką też posiada do tej pory. O jego wartości sakralnej świadczą obrzędy wykonywane zarówno podczas pochówku (choć nie zawsze chowano zmarłego w obecności duchownego) jak i przy okazji np. dnia poświęconego wspomnieniu zmarłych. Religijne znaczenie mogił nadawano poprzez stawianie na nich krzyży. W inskrypcjach zawierano modlitewne wezwania do Boga. Jest to pierwotna i naturalna funkcja każdego cmentarza.

Tymczasem są to także miejsca niosące inną, równie interesującą treść. Przede wszystkim stanowią cenne źródło historyczne zarówno dotyczące czasów, w których powstały jak i okresu, w którym istniały, aż po dzień dzisiejszy. Mogą być źródłem wiedzy dla historyków sztuki, historyków, językoznawców, czy etnografów.

Większość ubogiej ludności prawosławnej nie mogła pozwolić sobie na pobudowanie nagrobka z kamienia. Głównie były to groby ziemne. Te kamienne, które się zachowały, oprócz posiadania walorów historycznych, są jednocześnie zabytkami sztuki sepulkralnej. Na południu Chełmszczyzny dominują nagrobki pochodzące z warsztatów w Bruśnie Starym koło Lubaczowa, z napisami w języku ukraińskim, a w pozostałej części regionu w formach typowych dla ośrodka kamieniarskiego w Józefowie, cięższe, z inskrypcjami głównie po rosyjsku<sup>26</sup>. Agnieszka Szokaluk-Gorczyca, współautorka tablic informacyjnych na cmentarzu w Werbkowicach, o formie nagrobków napisała: *Nagrobki kamienne wykonane z roztoczańskiego wapienia według form typowych dla warsztatów józefowskiego ośrodka kamieniarskiego. Dominują krzyże prawosławne posadowione na prostopadłościennym postumencie. Na dwu nagrobkach forma analoju (pulpit w cerkwi stojący przed ikonostasem, okryty tkaniną liturgiczną, na którym kładzie się księgi liturgiczne i ikony odpowiednie dla danego dnia)* [Antoniny Demkowskiej i Grigorija Harasymiuka – MS]. *Na jednym z krzyży wieniec na przecięciu ramion* [np. Kondrata Dudosza – MS], *na innym – postać Ukrzyżowanego* [Wasyła Gołodochy – MS]. *Występujące zwieńczenia postumentów: płyta z trójkątnymi szczykami* [Klimentyna Godlewskiego – MS], *z wielostopniowym gzymsem uskokowym* [ks. Albina Michała Żelechowskiego – MS], *ze ślimacznikami* [Julii Witer – MS].

Interesujące wyniki mogą przynieść badania prozopograficzne prowadzone w oparciu o inskrypcje nagrobne, zwłaszcza jeśli wesprzemy się pisanymi źródłami archiwalnymi, np. księgami urzędu stanu cywilnego i metrykalnymi. Na werbkowickim cmentarzu ponad dwadzieścia nagrobków, które się zachowały, należało głównie do chłopów mieszkających w Werbkowicach, Konopnem i Kotorowie. Istnieją tu groby dwóch duchownych, ks. Romana Rogalskiego, proboszcza parafii unickiej w latach 1837-1856 oraz ks. Albina Michała Żelechowskiego, proboszcza parafii prawosławnej

<sup>26</sup> A. Szokaluk-Gorczyca, K. Gorczyca, *Roztoczańskie kamienie pamięci. Ludowe kamieniarstwo józefowskie*, Lublin 2014, s. 12, 14.

od 1874 do co najmniej 1878 roku. Pierwszy z nich był najdłużej urzędującym proboszczem obrządku wschodniego w Werbkowicach. Parafia pod jego zarządem i jego ojca Jana znajdowała się około trzydziestu lat. Roman pochodził z okolic Grodysławic. Posługę kapłańską pełnił również w sąsiednim Terebiniu oraz nadbużańskim Kryłowie, przez ponad dziesięć lat w Mołodiatyczach, a na krótko przed śmiercią także w niedalekich Peresołowicach<sup>27</sup>. Swoją funkcję łączył niejednokrotnie w różnych parafiach. Drugi z wymienionych duchownych przybył z Galicji. Był więc już szykowanym przez władze carskie proboszczem prawosławnym. Przyjechał do Werbkowic z rodziną, w tym żoną Anną i teściową Warwarą (Barbarą). W Werbkowicach doświadczył niebywałej tragedii, acz w ówczesnym czasie bardzo powszechnej. Trzej jego synowie zmarli: w 1877 roku półroczny Michał, rok później około roczny Mikołaj, a w 1885 czteroletni Włodzimierz<sup>28</sup>. Rok przed śmiercią księdza zmarła jego teściowa. Wszyscy pochowani są w jednym grobie.

Wiele z inskrypcji posiada tzw. segment inicjalny (np. „Tu spoczywa”). Korpus inskrypcji jest dość ubogi. Za wyjątkiem danych onomastycznych (ale bez imion ojców) oraz wieku nie zawiera przykładowo informacji o zawodzie pochowanych osób (oprócz księży Rogalskiego i Żelechowskiego), pochodzeniu (nazwa miejscowości), czy też przyczynie i okolicznościach śmierci. Rzadko trafiają się opisy przymiotów zmarłego (np. niezapomniany ojciec). Segment finalny inskrypcji również występuje w formie szczątkowej. Nie zawiera m.in. cytatów z Pisma Świętego bądź modlitw lub prośb o nią. Pojawiają się natomiast teksty wyrażające pamięć o zmarłym („Wieczna pamięć”). Odbiorca inskrypcji nie jest wyraźnie określony (np. ten kto czyta napis przechodząc obok nagrobka - nie ma w nich zwrotu wprost do niego), nie jest nim też Bóg lub osoba zmarła. Można jedynie określić nadawcę, najczęściej fundatora pomnika nagrobnego (np. nagrobek Lewczuków). Na cmentarzu w Werbkowicach napotkamy eufemizmy śmierci, która często nazywana jest snem (ten, który zasnął - *usopszyj*), bądź odpoczynkiem (*upokojenije*). Podobnie jest z nazwaniem zwłok zmarłego, które nazywa się prochami. Do istotniejszych cerkiewizmów w inskrypcjach zaliczymy właśnie wspomniane „prochy”, czy też „sługę Bożego/służebnicę Bożą”<sup>29</sup>.

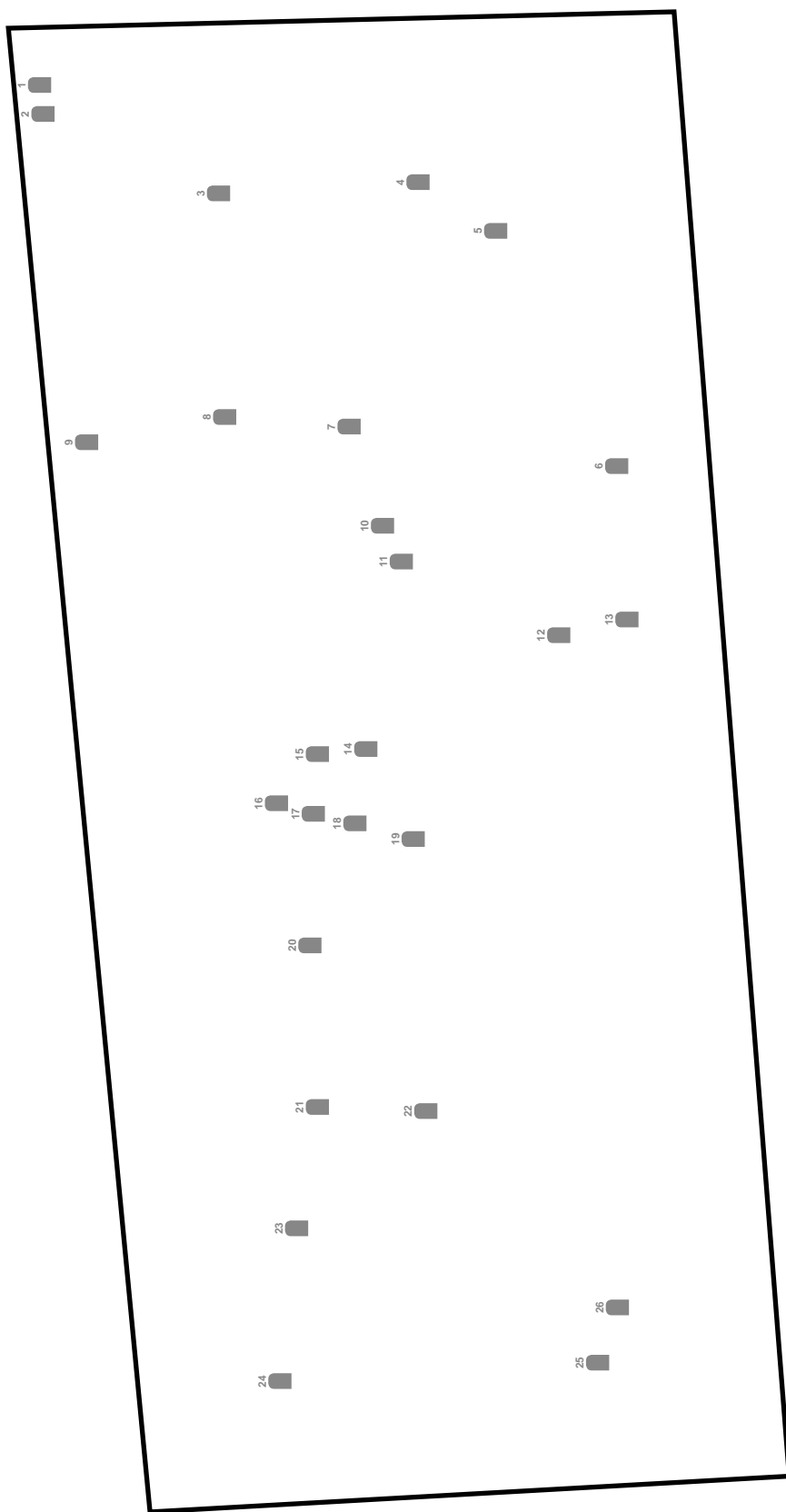
Przed lekturą inskrypcji nagrobnych należy mieć świadomość kilku przyjętych tu zasad<sup>30</sup>. Przykładowo zwrot „Мир праху твоєму” tłumaczono dosłownie jako „Pokój twoim prochom”, a nie „Spoczywaj w pokoju” lub „Pokój Twojej duszy”, a „Здесь покоится прах” jako „Tu spoczywają prochy”, a nie „Tu spoczywa”. Inskrypcje przepisano *in extenso* włącznie ze wszystkimi pomyłkami ich autorów, takimi jak np. twardy znak zamiast miękkiego w słowie „Здесь”. W nawiasach podano warianty imion i nazwisk występujące w księgach metrykalnych, a także zlatynizowaną wersję imion. Biogramy starałem się odtworzyć na podstawie ksiąg urzędu stanu cywilnego unickiej i prawosławnej parafii Werbkowice, co nie we wszystkich przypadkach było możliwe. Wszelkie rozbieżności, np. dotyczące imion rodziców, podałem w nawiasie.

<sup>27</sup> APL, ChKGK, sygn. 147, k. 83, 84; sygn. 148; sygn. 149, k. 32, 96, 97, 214, 215, 253, 254; sygn. 151; sygn. 152, k. 66, 127, 128; sygn. 154, k. 568, 569, 719, 720, 766; sygn. 156, k. 276, 279; sygn. 643, k. 14, 16, 22, 95, 96; sygn. 645, k. 14; sygn. 883, k. 42; sygn. 885, k. 5; APL, (księgi urzędu stanu cywilnego unickiej parafii Werbkowice, urodzenia, dalej: USCu U W) 1842, s. 14, w. 28; APL, USCu Z W 1837, w. 3, s. 45.

<sup>28</sup> APZ, Akta ucs prawosławnej parafii Werbkowice.

<sup>29</sup> Powyższą analizę oparłem na metodzie zaproponowanej przez A. Dudek-Szumigaj w pracy „Inskrypcje nagrobne pogranicza polsko-ukraińskiego”.

<sup>30</sup> Dziękuję Pawłowi Marcychowi za pomoc w tłumaczeniu inskrypcji.



*Lokalizacja nagrobków. Wykonano na podstawie rysunku W. Pliszki*



Здѣсь покоится п[рахъ]  
Р[абы] Б[ожьей]  
Маріи  
Алексеевны  
Щетины  
ум[ершей] 24 августа  
1911 г[ода]  
на 63 г[оду] ж[изни] миръ  
праху ея

Tu spoczywają prochy Służebnicy Bożej Marii Aliksiejewny [córkę Aleksieja] Szczetiny  
zmarłej 24 sierpnia 1911 r. w wieku 63 lat. Pokój Jej prochom

**Maria Szczetina (Szczetyna)** – ur. 8 kwietnia 1849 r. w Kotorowie, zm. 24 sierpnia 1911 r.  
w Werbkowicach, z domu Kremuza, córka Aliksieja (Aleksandra) i Irynii z domu Hawryluk,  
miała męża Stepana (Stefana).



## WSCHÓD



Здѣсь покоитс[я] п[рахъ]  
 Р[абы] Б[ожьей]  
 Девицы Маріи  
 Тимофеевны  
 Щетина  
 ум[ершей] 18 авгус[та]  
 1913 г[ода]  
 на 19 году  
 жизни  
 миръ праху твое[му]  
 дорогая  
 донъ

Tu spoczywają prochy  
 Służebnicy Bożej  
 Panny Marii Timofiejewny [córkę Timofieja] Szczetiny  
 zmarłej 18 sierpnia 1913 r. w wieku 19 lat  
 Pokój twoim prochom kochana córeczko

**Maria Szczetina (Szczetyna)** – ur. ok. 1894 r. Werbkowicach, zm. 18 sierpnia 1913 r.  
 w Werbkowicach, córka Timofieja (Tymoteusza) i Tatiany z domu Korneluk.



Здѣсь  
покоится Р[аб] Б[ожий]  
Иванъ  
Мосичукъ  
ум[ер] 15 апр[еля] 1883 г[ода]  
проживъ 48 л[ет]  
добрыи дѣти  
дорогимъ родител[ямъ]  
Иосифатъ и Марія М[осійчуки]

Tu spoczywa Sługa Boży Iwan Mosijczuk zmarły 15 kwietnia 1883 r., przeżywszy lat 48, dobre dzieci drogim rodzicom Jozafat i Maria Mosijczukowie

**Iwan (Jan) Mosijczuk** – ur. 27 czerwca 1835 r. w Konopnem, zm. 15 kwietnia 1883 r. w Konopnem, syn Konstantyna (Kościa) i Eufrozyny z domu Szczur.



Здѣсь  
покоится Р[аба] Б[ожья]  
Анастасія Ста  
шукъ урожден  
ная Козлюкъ  
ум[ерла] 19 фев[раля] 1909 г[ода]  
на 19 году отъ роду




Tu spoczywa Służebnica Boża Anastazja Staszuk z domu Koźluk zmarła 19 lutego 1909 r.  
w wieku 19 lat

**Anastazja Staszuk** – ur. ok. 1890 r., zm. 19 lutego 1909 r. w Werbkowicach, z domu Koźluk, córka Michała i Katarzyny z domu Gryszczuk, miała męża Josyfa (Józefa). Kilkanaście dni później, 3 marca, zmarł jej miesięczny synek Iwan (Jan).

5. Inskrypcje nie zachowały się.

6. Inskrypcje nie zachowały się.

7.

WSCHÓD	PÓŁNOC	POŁUDNIE
		
Здѣсь почіють останки іерея Альбина Михаила Желеховскаго умер: [шаго] въ 1891 г [оду] его тещи Варвары Мармуровичъ ум: [ершей] въ 1890 г [оду] и Дѣтей его Михаила, Николая и Владимира	Вѣчная имѣ память!	Вѣчная имѣ память!
Tu spoczywają szczątki ks. Al- bina Michała Żelechowskiego zmarłego w 1891 r., jego teś- ciowej Warwary Marmurowicz zmarłej w 1890 r. i jego dzieci Michała, Nikołaja i Władimira	Wieczna im pamięć!	Wieczna im pamięć!

**Albin Michał (Michał) Żelechowski** – ur. ok. 1849 r, zm. 6 stycznia 1891 r., syn Michała i Teo-  
fili z domu Dankiewicz, proboszcz prawosławnej parafii Werbkowice. Mąż Anny Weroniki  
z domu Marmurowicz.

**Warwara (Barbara) Marmurowicz** – ur. ok. 1810 roku, zm. 24 lipca 1890 r. w Werbko-  
wicach jako obywatelka austriacka (pochodziła z zaboru austro-węgierskiego), wdowa po  
ks. Janie Marmurowiczu, córka ks. Wasylija (Bazylego) Bobykiewicza, teściowa ks. A. M.  
Żelechowskiego.

**Michał (Michał) Żelechowski** – ur. ok. stycznia 1876 r., zm. 24 czerwca 1877 roku syn ks. A.  
M. Żelechowskiego i Anny Weroniki z domu Marmurowicz.

**Nikołaj (Mikołaj) Żelechowski** – ur. ok. 1877 r., zm. 1 sierpnia 1878 roku, syn ks. A. M. Żele-  
chowskiego i Anny Weroniki z domu Marmurowicz.

**Władimir (Włodzimierz) Żelechowski** – ur. 17 lutego 1881 r. w Werbkowicach, zm. 28  
lutego 1885 r. w Werbkowicach, syn ks. A. M. Żelechowskiego i Anny Weroniki z domu  
Marmurowicz.

8.

WSCHÓD	PÓŁNOC	POŁUDNIE
		
<p>Со святыми упокой Христе души рабовъ Твоихъ Константи на родившагося 2 июня 1825 г[ода] умершаго 8 го февраля 1877 г[ода] и Маріи родившейся 27 сент[ября] 1825 г[ода]</p>	<p>умершей 21 апреля 1891 г[ода] супруговъ Левчуковъ Вѣчная имъ Память</p>	<p>Памятникъ этотъ соору женъ детьми покойниковъ Степаномъ Семіономъ Ксенією Теодоромъ Прокофіємъ Левчуками</p>
<p>Ze Świętymi daj odpoczynek Chryste duszom sług Twoich Konstantynowi urodzonemu 2 czerwca 1825 roku zmarłemu 8 lutego 1877 r. i Marii urodzonej 27 września 1825 r.</p>	<p>zmarłej 21 kwietnia 1891 r. małżonków Lewczuków Wieczna im pamięć</p>	<p>Pomnik ten postawiony został przez dzieci zmarłych: Stepana, Semena, Ksenię, Teodora, Prokopa Lewczuków</p>

**Lewczuk Konstantyn** – ur. 2 czerwca 1825 r. w Terebinii, zm. 8 lutego 1877 r. w Werbkowicach, syn Joakima (Joachima) i Marianny Metiuk, mąż Marii Lewczuk.

**Lewczuk Maria (Marianna)** – ur. 27 września 1825 r. w Konopnem, zm. 21 kwietnia 1891 r. w Werbkowicach, córka Iwana Ślipczuka i Jewdokii z domu Hapon, żona Konstantyna Lewczuka.

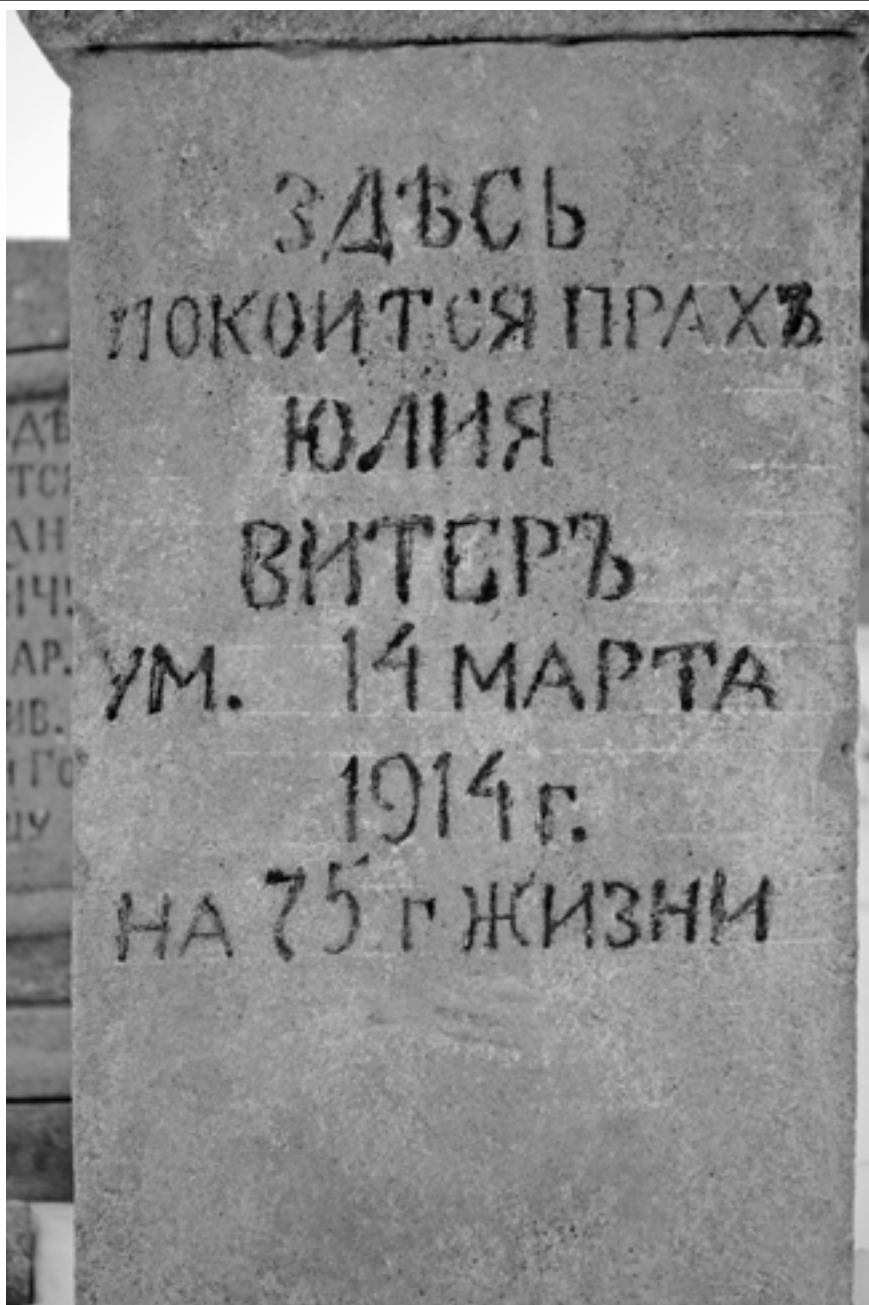


Здѣсь покойтся  
Иванъ Витеръ  
ум[еръ] 2 декаб[ря] 1889 г[ода]  
на 49 г[оду] жизни  
и жена его  
Параскева Витеръ  
ум[ерла] 16 октяб[ря] 1892 г[ода]  
на 51 г[оду] жизни

Tu spoczywa Iwan Witer, zmarł 2 grudnia 1889 r. w wieku 49 lat i jego żona Paraskiewa Witer zmarła 16 października 1892 r. w wieku 51 lat.

**Iwan (Jan) Witer** – ur. 25 maja 1840 r. w Kotorowie, zm. 2 grudnia 1889 r. w Kotorowie, syn Fomy (Tomasza) i Natalii z domu Kozula.

**Paraskiewa Witer** – ur. 7 listopada 1841 r. w Werbkowicach, zm. 16 października 1892 r. w Kotorowie, z domu Szczetyna, córka Andrieja (Andrzeja; w chwili narodzin córki przebywał w carskim wojsku) i Marii (Marianny) z domu Wojtach (Wojtaszuk).



---

Здѣсь  
покоится прахъ  
Юлия  
Витеръ  
ум[ерла] 14 марта  
1914 г[ода]  
на 75 г[оду] жизни

---

Tu spoczywają prochy Julia Witer zmarła 14 marca 1914 r. w wieku 75 lat

---

**Julia Witer** – ur. ok. 1839 r., zm. 14 marca 1914 r.

---



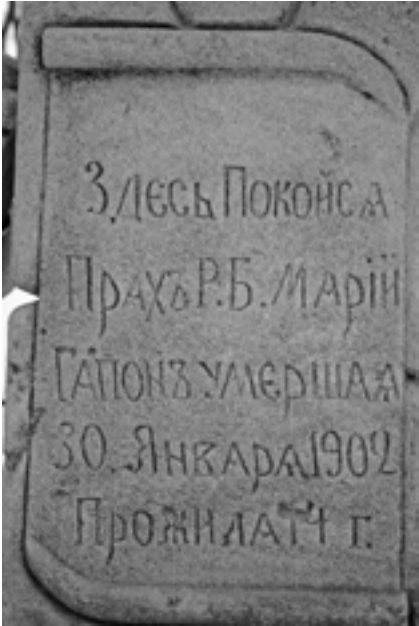

Здѣсь  
покойтся Р[аба] Б[ожья]  
Татіана  
Мосійчукъ  
ум[ерла] 6 мар[та] 1874 г[ода]  
прожив.[ши] 38 л[еть]  
Упокой Господи  
душу ей

Tu spoczywa Służebnica Boża Tatiana Mosijczuk zmarła 6 marca 1874 r. przeżywszy lat 38.  
Daj odpoczynek jej duszy Panie

**Tatiana Mosijczuk** – zm. 6 marca 1874 r.



12.

WSCHÓD	POŁUDNIE	
		
<p>Здесь покой[т]сѧ прахъ Р[абы] Б[ожьей] Маріи Гапонъ умершаѧ 30 января 1902 [года] прожила 74 г[ода]</p>	<p>с жено ю кате[й] с[к]рінѧ</p>	<p>лобъ пожер тъво валъ се й крестъ Иосіфа тъ Гапо нъ</p>
<p>Tu spoczywają prochy Służeb- nicy Bożej Marii Hapon zmarłej 30 stycznia 1902 r. przeżyła 74 lata</p>	<p>z żoną Katią schylając</p>	<p>głowę ofiarował ten krzyż Jozafat Hapon</p>

**Maria Hapon** – ur. ok. 1831 r., zm. 30 stycznia 1902 r.  
(w akcie zgonu 31 stycznia) w Kotorowie, miała męża Pawła.



13.

WSCHÓD	ZACHÓD
	
Здѣсь покоится прахъ Василя Голодоха ум. 2 авгус. 1904 г. на 67 л.	Сей крестъ соорудили благодарные дети своему отцу 1904 г.
Tu spoczywają prochy Wasyla Gołodocha zmarłego 2 sierpnia 1904 r. w wieku 67 lat	Krzyż ten postawiły wdzięczne dzieci swojemu ojcu 1904 rok
<b>Wasilij (Bazyli) Hołodocha (Gołodocha)</b> – ur. 31 stycznia 1837 r. w Werbkowicach, zm. 2 sierpnia 1904 r. (w akcji zgonu 1 sierpnia) w Werbkowicach, syn Talimona (Pantalejmona) i Tatiany z domu Hawryluk, miał żonę Marię.	

14.

WSCHÓD	PÓŁNOC
	
<p>D[eo] O[ptimo] M[aximo]          Tu spoczywaią          Zwloki S[więtej] P[pamięci] X[iędza]          Romana          Rogalskiego          Proboszcza P[arafii]          Werbkowskiej          przezyl Lat          48 zmarł          d:[nia] 16 maia          1856 r[oku] prosi          o westchnienie          do Boga</p>	<p>Wdzienczna          Zona i dzieci          Stawiaią te          Pamienc</p>
<p><b>Roman Rogalski</b> – ur. 5 sierpnia 1808 r. w Żernikach (lub Grodysławicach), zm. 16 maja 1856 r. w Werbkowicach, syn ks. Jana Rogalskiego i Anastazji z domu Hrynczykowska, wykształcony w Hrubieszowie i Szczepieszynie. Jego żoną była Katarzyna Sierocińska. Najdłużej urzędujący proboszcz parafii unickiej w Werbkowicach w latach 1837-1856. Pracował też w Kryłowie, Prehoryłem, Terebinu, Mołodiatyczach i Peresołowicach.</p>	

15.

WSCHÓD	PÓŁNOC
	
<p>Упокой Господи Душу усопшаго раба Твоего Григорій Капріанъ ум[еръ] 5 декаб[ря] 1895 г[ода] 67 летъ отъ роду</p>	<p>Добрыя дѣти посвящаютъ памяти его Иванъ Капріанъ и Анна Корольчукъ и Феодоръ Капріанъ</p>
<p>Daj odpoczynek Panie duszy zmarłego Sługi Twojego Grigorija Kapriana, zmarł 5 grudnia 1895 r. w wieku 67 lat</p>	
<p>Dobre dzieci poświęcają pamięci jego, Iwan Kaprian i Anna Korolczuk i Teodor Kaprian</p>	
<p><b>Grigorij (Grzegorz) Kaprian</b> – ur. ok. 1828 r., zm. 5 grudnia 1895 r. w Krynkach, syn Kornela i Pelagii, miał żonę Pelagię z domu Krawczuk.</p>	

16.

WSCHÓD	PÓŁNOC
	
<p>Здесь упокоилась Раба Божія Евдокія Гаврылюкъ умершая 27 декабря 1892 года</p>	<p>Добрые сыновья посвящаютъ памяти ея</p>
<p>Tu spoczęła Służebnica Boża Jewdokia Hawryluk zmarła 27 grudnia 1892 r.</p>	<p>Dobrzy synowie poświęcają jej pamięci</p>
<p><b>Jewdokia (Ewdokia) Hawryluk</b> – ur. 10 marca 1818 r., córka Antona (Antoniego) Dzydzury (Dzedzury) i Marii (Marianny) z domu Such (w akcie zgonu Jewdokii – Samiło), zm. 27 grudnia 1892 r. w Werbkowicach. Miała męża Sawę.</p>	



(tabliczka metalowa, obecnie w konserwacji, w planach do umieszczenia na metalowym krzyżu)

4.4.1963 AJ

Василий

Щур

умер 13 мая 1940 г[ода]

жил 69 лет

4 kwietnia 1963 r., Wasyl Szczur, zmarł 13 maja 1940 r., żył 69 lat.

**Wasilij (Wasył, Bazyli) Szczur**– ur. ok. 1871 r., zm. 13 maja 1940 r. w Werbkowicach (zmarł z powodu choroby żołądka), syn Jana i Marii z domu Dudoś, mąż Warwary (Barbary) z domu Łuczuk.



Пантелимон  
Шурма р[ожденный] 8  
августа 1843 [года]  
у[мерь] 1 февраля  
1911 г[ода] Катаріна  
Шурма р[ождена] 22  
января 1843 г[ода]  
у[мерла] 13 марта  
1902 г[ода]

Pantalejmon Szurma urodzony 8 sierpnia 1843 r., zmarły 1 lutego 1911 r. Katarina Szurma urodzona 22 stycznia 1843 r., zmarła 13 marca 1902 r.

**Pantalejmon Szurma (Surmacz)** – ur. 8 sierpnia 1843 r. w Konopnem, zm. 1 lutego 1911 r. w Kotorowie, syn Aleksandra i Jeleny (Heleny) z domu Hawryluk, mąż Agafii-Katarzyny.

**Katarina (Katarzyna) Szurma** – ur. 22 stycznia 1843 r., córka Iwana Łazarczuka i Marii z domu Stanisławczuk, zm. 13 marca 1902 r. w Kotorowie.



Упокой Господи  
души Р[абовъ] Б[ожьихъ]  
Иоанна Щура  
ум[ершаго] 6 окт[ября] 1908 г[ода]  
70 л[еть]  
и Маріи Щуръ  
ум[ершей] 28 мая 1901 г[ода]  
74 л[еть]  
Памятникъ сей со  
орудили любя[щие] дѣти  
своимъ родителямъ

Daj odpoczynek Panie duszom sług swoich Joana Szczura zmarłego 6 października 1908 r. w wieku 70 lat i Marii Szczur zmarłej 28 maja 1901 r. w wieku 74 lat. Nagrobek ten postawiły swoim rodzicom kochające dzieci

**Joan (Jan) Szczur** – ur. ok. 1838 r., zm. 6 października 1908 r.  
**Maria Szczur** – ur. ok. 1827 r., zm. 28 maja 1901 r. w Werbkowicach, z domu Dudoś, córka Symeona (Szymona) i Anny z domu Pietruch.





---

Здѣсь  
покойтся прахъ  
Михаилъ  
Гапонъ  
ум[ерший] 30 ноября  
1906 г[ода]  
на 55 г[оду] жизни  
Вѣчная память

---

Tu spoczywają prochy Michaił Hapon zmarł 30 listopada 1906 r. w wieku 55 lat. Wieczna pamięć.

---

**Michaił (Michał) Hapon** – ur. ok. 1851, zm. 30 listopada 1906 r.

---



Здѣсь  
покойтся  
Климентіи  
Гудлевскіи  
у[меръ] 16 іюня  
1902 г[ода]  
на 20 г[оду] жиз[ни]

---

Tu spoczywa Klimentyn Gudlewski zmarł 16 czerwca 1902 r. w wieku 20 lat

---

**Klimentij (Klemens) Godlewski (Gudlewski)** – ur. 23 stycznia 1882 r. w Kotorowie, zm. 16 czerwca 1902 r. (w akcie zgonu 8 sierpnia) w Kotorowie, syn Michała Godlewskiego i Anastazji Walczuk z Kotorowa.

---



---

Здѣсь  
покойтся прахъ  
Кондратъ  
Дудошъ  
умеръ  
г[ода] 1907 10  
декабра

---

Tu spoczywają prochy Kondrat Dudosz zmarł 10 grudnia 1907 r.

---

**Kondrat Dudosz (Dudoś)** – ur. ok. 1827 r., zm. 10 grudnia 1907 r. w Krynkach, syn Antropa i Agafii, miał żonę Marię.

---

## WSCHÓD



Здесь  
покоится  
прах  
Раба Бо[жия]  
Петро  
Шайнога  
Умер  
9 ноября  
1940  
на 17  
году  
жизни

Tu spoczywają prochy Sługi Bożego Petro Szajnoga zmarł 9 listopada 1940 r. w 17 roku życia

**Petro (Piotr) Szajnoga**– ur. ok. 1923 r., zm. 9 listopada 1940 r.

WSCHÓD	PÓŁNOC
	
<p>Здѣсь покои[т]ся прахъ Феодора Дудоша ум[ершаго] 4 февраля 1902 г[ода] на 69 г[оду] жизни и внука его Зофія</p>	<p>Незабвенному отцу благодарные дѣти</p>
<p>Tu spoczywają prochy Teodora Dudosza zmarłego 4 lutego 1902 r. w wieku 69 lat i wnuka jego Zofija</p>	<p>Niezapomnianemu ojcu wdzięczne dzieci</p>
<p><b>Teodor Dudosz</b> – ur. 24 lutego 1839 r. w Kotorowie, zm. 4 lutego 1909 r., syn Antropa i Akafii z domu Chandrała. <b>Zofij [Zofiusz] Dudosz [?]</b> – brak danych</p>	



D[eo] O[ptimo] M[aximo]  
 S[więtej] P[amięci]  
 Antoniny  
 z Owadów  
 Demkoska  
 Przeżyła lat 27  
 zmarła d[nia] 5 marca  
 1902 r[oku] Pokui iei  
 Duszy

**Antonina Demkowska** – ur. ok. 1874-1875 r., zm. 5 marca 1902 r. w Werbkowicach, z domu Owad, córka Romana i Anastazji z domu Tyl. Żona Michała Demkowskiego.



Здѣсь  
покоится  
прахъ  
Грегорій  
Гарасимюкъ  
ум[ерший] 19 февраля  
1902 г[ода]  
на 56 г[оду]  
жизни

Tu spoczywają prochy Gregorij Harasymiuk zmarł 19 lutego 1902 r. w wieku 56 lat  
**Hrygorij (Gregorij, Grzegorz) Harasymiuk** – ur. 24 marca 1845 r. w Werbkowicach, zm. 19  
lutego 1902 r. (w akcie zgonu 16 lutego) w Werbkowicach, syn Jakima (Joachima) i Eufrozy-  
ny z domu Dzedzura (w akcie zgonu jako syn Iwana i Jewdokii z domu Daczuk), miał żonę  
Jekaterynę (Katarzynę) z domu Jędrzejewska.





## ZAKOŃCZENIE

Cmentarz prawosławny w Werbkowicach pod wieloma względami jest typowy. Podobnie jak wiele innych posiada rodowód unicki (greckokatolicki) i jak prawie wszystkie funkcjonował do połowy lat 40. XX wieku. Z chwilą wysiedlenia ludności obrządku wschodniego popadł w niepamięć. Tak jak przytłaczająca większość tego typu nekropolii padł ofiarą zamierzonej i prawdopodobnie zaplanowanej dewastacji. Jego nietypowa lokalizacja, za wsią na wzgórzu, i brak drogi dojazdowej uczyniły z niego miejsce dogodne dla dzikiej zwierzyny, która w sposób naturalny przyczyniała się do jego unicestwiania. Cmentarz miał jednak to szczęście, jak kilkadziesiąt innych w regionie, że po około siedemdziesięciu latach znalazła się grupa osób, która dokonuje jego porządkowania i renowacji. Dzięki temu Werbkowice zyskują kolejny obiekt przyciągający regionalistów i miłośników lokalnych dziejów.



## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Lublinie:

Chełmski Konsystorz Greckokatolicki (sygn. 245, 246)

Chełmski Konsystorz Prawosławny (sygn. 2307)

Rząd Gubernialny Lubelski (sygn. Adm. 1576, sygn. Adm IV 1909: 452)

Księgi urzędu stanu cywilnego prawosławnej parafii Werbkowice

Księgi urzędu stanu cywilnego unickiej parafii Werbkowice

Archiwum Państwowe w Zamościu:

Księgi urzędu stanu cywilnego prawosławnej parafii Werbkowice

Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie Delegatura w Zamościu:

Karta ewidencyjna cmentarza. Werbkowice

Urząd Gminy Werbkowice

Księgi Urzędu Stanu Cywilnego Prawosławnej Parafii Werbkowice

### Relacje

Marianny Ciuckiej z domu Podolec, zbiory autora.

Muzy Szandruk z domu Baranow, zbiory autora.

### Literatura

*Cmentarz – miejsce (nie) obecnych*, red. O. Solarz, Nowica 2013.

*Cmentarze po obu stronach Bugu*, red. H. Arkuszyn, F. Czyżewski, A. Dudek-Szumigaj, Włoda-wa-Lublin 2014.

Dudek-Szumigaj A., *Inskrypcje nagrobne pogranicza polsko-ukraińskiego. Studium genologiczne*, Lublin 2018.

Kawałko D., *Cmentarze województwa zamojskiego*, Zamość 1994.

Kich-Maslej O., *Katałoh hreko-katolyckoho cwyntarja u Werbyci*, Lwów 2014.

*Nekropolie jako znak kultury pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego*, red. F. Czyżewski, A. Dudek-Szumigaj, L. Frolak, Lublin 2011.

*Prawosławne nekropolie czekają na pamięć* [rozmowa Pawła Puzio z Mariuszem Sawą], "Dziennik Wschodni", 09.09.2016.

Sawa M., *Prawosławne cmentarze Chełmszczyzny* (mps art. oddany do tomu pokonferencyjnego „Mychajło Hruszewski i jego Mała Ojczyzna – Chełmszczyzna w XIX i XX wieku” – Chełm 2016).

Sawa M., *Cmentarze obrządku wschodniego w Werbkowicach*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny”, nr 1 (122) 2015.

Sawa M., *Ginące cmentarze Chełmszczyzny*, „Tygodnik Powszechny” nr 44, 2015.

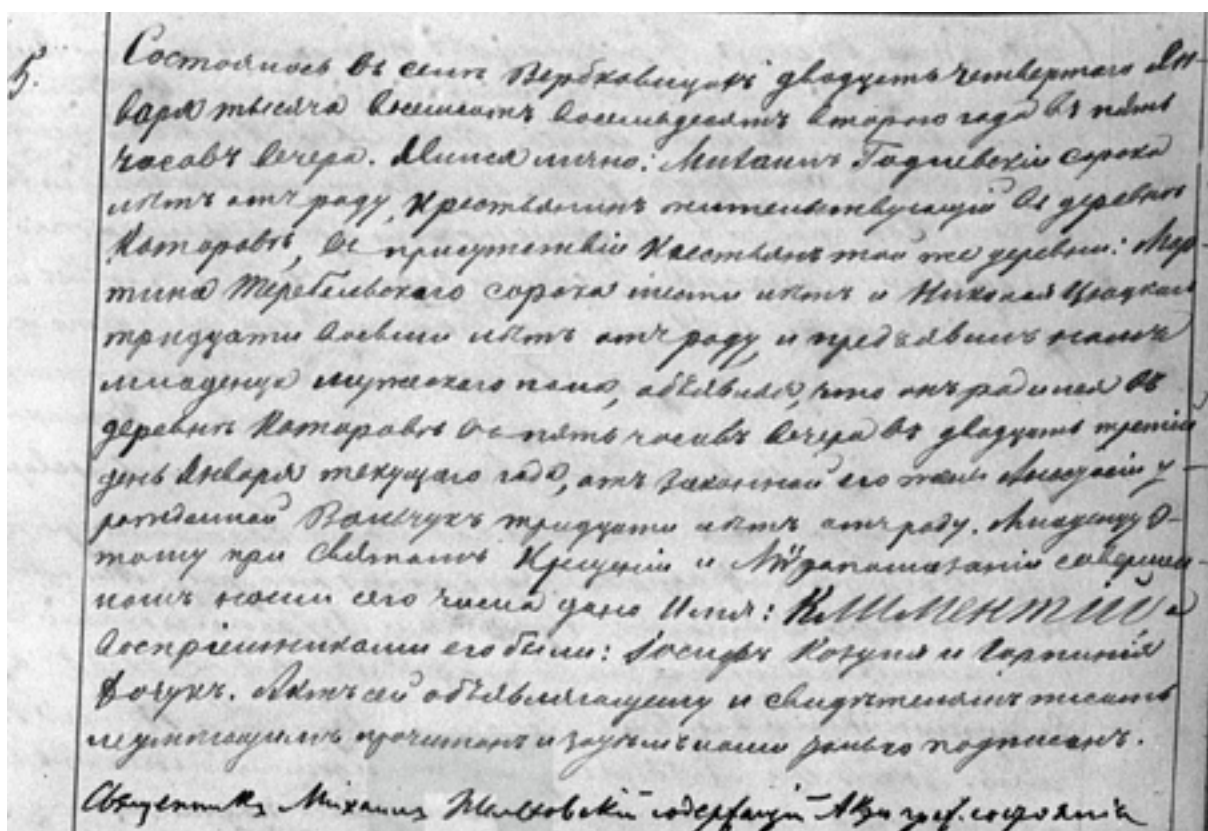
Sawa M., *Unicka parafia Werbkowice (1690-1875)*, Lublin 2009

Smoter Grzeszkiewicz R., *Pochowki unitów i prawosławnych na niektórych cmentarzach Lubelszczyzny*, <http://scebreshinum.republika.pl/plus/pochowki.pdf> (dostęp z dnia 8.2.2018).

Szokaluk-Gorczyca A., Gorczyca K., *Roztoczańskie kamienie pamięci. Ludowe kamieniarstwo józefowskie*, Lublin 2014.



10 sierpnia 1944 roku. Fragment zdjęcia lotniczego Werbkowic. Widoczny cmentarz. Źródło fotopolska.eu Oryginał  
National Archives College Park USA



*Akt urodzenia Klimientyna Godlewskiego*







*Cmentarz zimq. Na pierwszym planie nagrobek ks. A. M. Żelechowskiego*



*Cmentarz zimq. Nagrobek Kondrata Dudosza*





*Fakty TVN - listopad 2017 r. Nagrobek Jana i Marii Szczurów*



*Jedyny krzyż z wizerunkiem Ukrzyżowanego. Nagrobek Wasyla Hołodochy*





*Jesień 2015. Na drzewie tabliczka nagrobna Wasyla Szczura*





*Kwiecień 2017 r. - prace przy nagrobkach Szczetynów. A. Borowik, M. Wolny, K. Gorczyca, M. Sawa, klęczy M. Pietrusza*



*Marzec 2016 r. Pierwszy postawiony nagrobek (Marii Hapon). K. Gorczyca, M. Sawa, I. Stahniv*





*Marzec 2016 r. Po prawej nagrobek Julii Witer*



*Marzec 2016 r. Z prawej w oddali nagrobek ks. Rogalskiego*





*Październik 2018 r. Po lewej Z. Sawa i A. Borowik*



*Pierwsze prace w grudniu 2015 r. K. Abramiuk, R. Furmańczyk, K. Gorczyca, Z. Sawa, S. Stachniuk*





*Prace przy nagrobku Iwana Mosijczuka we wrześniu 2017 r.*



*Prace w kwietniu 2017 r.*





*Prace w marcu 2016 r. K. Gorczyca, D. Kot, J. Antosz, ks. J. Kot*



*Prace w marcu 2016 r. S. Ryngiel, J. Juszczuk, S. Stachniuk*





*Wrzesień 2017. Prace przy nagrobku Anastazji Staszuk*



*Rok 1915. Cmentarz zaznaczony skrótem Прав.*





*Sierpień 2019. Nagrobek Marii Szczetyny*



*Sierpień 2019. Pierwszy postawiony krzyż. Nagrobek Iwana i Paraskiewy Witerów*



*Sierpień 2019. Nagrobek Iwana Mosijczuka*





*Sierpień 2019. Nagrobek Marii Hapon*



*Wrzesień 2017 r.*



*Wrzesień 2017. A. Kurasińska, P. Zdybel, bracia Robakowscy, K. Gorczyca*



*Wrzesień 2017. Agnieszka Kurasińska*



*Wrzesień 2017. Magdalena Nosek przy pracy*





